

Teleporady w pewnych obszarach sprawdziły się. Po zakończeniu pandemii ten sposób konsultacji będzie kontynuowany



Teleporady w pewnych obszarach sprawdziły się; chodzi tu przede wszystkim o choroby przewlekłe. W wielu przypadkach konsultacja telefoniczna jest jednak niedopuszczalna, chodzi zwłaszcza o dzieci – oceniła dr n. med. Elżbieta Kryj-Radziszewska z Collegium Medicum UJ w Krakowie.

Zdaniem dr Kryj-Radziszewskiej, teleporady sprawdziły się w przypadku pacjentów prowadzonych przez jednego lekarza, cierpiących na choroby przewlekłe i potrzebujących wystawienia recepty na kontynuację terapii. Lekarz, który zna historię choroby takiego pacjenta, może na podstawie rozmowy stwierdzić, jak go dalej prowadzić, czy zmienić dawkowanie leku, czy przepisać nowy.

Teleporada nie zawsze daje jasny obraz problemu

„Do teleporad w takich sytuacjach lekarze i pacjenci już się przyzwyczaili i myślę, że po zakończeniu [tzw.] pandemii ten sposób konsultacji będzie chwalony” – oceniła dr Kryj-Radziszewska, specjalizująca się w medycynie rodzinnej i pediatrii.

Kolejnym plusem teleporad jest, według lekarz, brak tłumów w poradniach, a co za tym idzie – większe bezpieczeństwo dla pacjentów, którzy zgłaszają osobiście, i dla personelu medycznego.

Ekspert pochwaliła także zapowiadany na od stycznia 2021 obowiązek wypisywania e-skierowań do poradni specjalistycznych; już teraz niektóre placówki coraz chętniej wystawiają i realizują e-skierowania. „Znając pacjenta i schorzenie takie skierowanie można wypisać bez wychodzenia pacjenta z domu. Pacjent nie musi przychodzić do poradni jedynie po dokument w formie papierowej” – powiedziała PAP specjalista.

Odnosząc się do teleporad jako formy kontaktu z pacjentem dr Kryj-Radziszewska przyznała, że w dłuższej perspektywie czasu taka forma konsultacji jest męcząca dla samego lekarza i w wielu przypadkach nie może zastąpić tradycyjnego spotkania.

Bezwzględnie – jak podkreśliła – osobiście w poradniach powinni zjawiać się rodzice z dziećmi do drugiego roku życia, a i w przypadku starszych dzieci ważna jest taka wizyta. Dzieci to ta grupa chorych, u których – zwróciła uwagę ekspert – zebrany wywiad w trakcie teleporady nie zawsze daje jasny obraz problemu, a komunikacja niewerbalna z rodzicami i małego pacjenta może być bardzo pomocna.

Teleporady: „to wbrew pozorom jest czasochłonne”

„W przypadku badań przed szczepieniem i samego szczepienia czy bilansów sześciolatków teleporada też nie wchodzi w grę” – powiedziała specjalista z Collegium Medicum UJ. W tym momencie na lekarzach podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) spoczywa też obowiązek wypisywania skierowań na testy w kierunku COVID-19 oraz prowadzenia pacjentów w izolacji, w tym wykonanie telefonu do pacjenta w ósmej dobie izolacji w celu sprawdzenia jego stanu zdrowia. „To wbrew pozorom też jest czasochłonne. Podczas rozmowy odpowiadamy na pytania pacjenta. Nieraz takie

telefony wykonujemy kosztem innej teleporady czy wizyty” – opisywała lekarz.

Zapytana o zachowania osób z podejrzeniem COVID-19 przyznała, że nie wszyscy chcą się udać na testy. „Zaczyna się roszada. Wielu chce uniknąć testowania. Często biorą skierowanie, ale potem dowiadujemy się, że sami narzucili sobie autoizolację i na test się nie udali” – powiedziała.

Według jej szacunków, dziennie 60-70 proc. czasu lekarze rodzinni poświęcają na teleporady, w tym telefony do osób w izolacji. Jeśli chodzi o pediatrów, to starają się oni wszystkie dzieci przyjąć w gabinecie.

Dr Elżbieta Kryj-Radziszewska zwróciła uwagę na jeszcze jedną sprawę związaną z wizytami osobistymi w niektórych poradniach podstawowej opieki zdrowotnej. Chodzi o obecność studentów VI roku wydziału lekarskiego w trakcie przyjęć dzieci. Opiekun dziecka często ma wątpliwości co do takiej obecności praktykantów i pyta, dlaczego z dzieckiem może wejść tylko jeden opiekun, podczas gdy w pomieszczeniu może przebywać jeszcze dwóch studentów. „Studenci są bardzo potrzebni, robią wiele dobrego. Teraz obecność w czasie wizyty jest dla nich jedyną praktyczną możliwością uczenia się i poznawania specyfiki pracy POZ i problemów pacjentów zgłaszających się do POZ” – zaznaczyła lekarz.

Autor: *Beata Kołodziej*

Ministerstwo

Zdrowia

uruchamiamy program Domowej Opieki Medycznej



Program opieki medycznej nad osobami mającymi dodatni wynik COVID-19 jest bardzo realnym narzędziem walki z dużą liczbą zgonów, którą odnotowaliśmy w ostatnich dwóch tygodniach – powiedział w poniedziałek minister zdrowia Adam Niedzielski.

Celem programu #DomowaOpiekaMedyczna jest zdalne monitorowanie stanu zdrowia pacjentów.

Szef resortu nauki Adam Niedzielski poinformował na poniedziałkowej konferencji prasowej, że program opieki medycznej nad osobami mającymi dodatni wynik COVID-19 zmienił się, bo resort dokonał jego oceny po dwóch tygodniach działania.

„Ten program tak naprawdę, i to jest najważniejsze dzisiaj stwierdzenie, jest bardzo realnym narzędziem walki niestety z dużą liczbą zgonów, którą odnotowaliśmy w ostatnich dwóch tygodniach” – zaznaczył Niedzielski. Powiedział, że lekarze zwrócili uwagę na to, iż pacjenci za późno trafiają do szpitala.

„Odkładamy na ostatni moment to, kiedy potrzebujemy interwencji medycznej, takiej bardziej specjalistycznej, szpitalnej. Karetki są wzywane zbyt późno” – dodał.

„Żeby dobrze trafić w początek tego procesu (leczenia – PAP) chcemy, żeby wszyscy pacjenci w Polsce, którzy mają dodatni wynik byli objęci właśnie taką domową opieką medyczną, żeby

mieli szansę, mieli możliwość trafić do szpitala w odpowiednim momencie, kiedy te terapia, kiedy te środki będą najskuteczniejsze” – mówił. Dodał, że chciałby, aby wszyscy Polacy mieli zapewnioną taką dostępność.

„Zdecydowaliśmy się razem z panem premierem Mateuszem Morawieckim, że taka dostępność do pulsoksymetru od państwa dla obywatela będzie zapewniona dla każdego, kto ma dodatni wynik testu COVIDowego”.

W czasie poniedziałkowej konferencji prasowej Niedzielski zaprezentował również film promujący program domowej opieki medycznej nad osobami mającymi dodatni wynik COVID-19. W filmie poinformowano, że jeśli ktoś jest zarażony koronawirusem to może liczyć na całodobową opiekę medyczną w domu. Aby było to możliwe, należy wypełnić formularz na stronie internetowej resortu zdrowia lub poprosić lekarza POZ o zgłoszenie. Wówczas zainteresowany otrzyma pulsoksymetr – wynika z zaprezentowanego filmu.

Niedzielski: osoby powyżej 55 roku życia z koronawirusem będą automatycznie zakwalifikowane do programu #DarmowaOpiekaMedyczna

Do programu #DarmowaOpiekaMedyczna można będzie dołączyć po wypełnieniu formularza na stronie MZ lub przez lekarza POZ – powiedział w poniedziałek minister zdrowia Adam Niedzielski. Wyjaśnił, że osoby powyżej 55. roku życia z dodatnim wynikiem na COVID-19 zostaną automatycznie zakwalifikowane do programu.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej Niedzielski wyjaśnił, na czym będzie polegać program opieki medycznej nad osobami mającymi dodatni wynik COVID-19 #DarmowaOpiekaMedyczna, z wykorzystaniem pulsoksymetru.

Szef resortu zdrowia podkreślił, że w programie chodzi o to, aby „opieka z pulsoksymetrem jak najmniej przeszkadzała pacjentom w codziennym życiu”.

Niedzielski zaznaczył, że „pulsoksymetry przekazywane obywatelom łączą się system Bluetooth z telefonem komórkowym, automatycznie zapisują wyniki z pomiarów i przesyłają je do centrum monitoringu”.

Minister zdrowia objaśnił działanie programu z wykorzystaniem aplikacji PulsoCare. „Program jest przeznaczony dla wszystkich Polaków, którzy otrzymali dodatni wynik na koronawirusa” – przekazał Niedzielski.

W przypadku osób powyżej 55. roku życia nastąpi automatyczna kwalifikacja do programu. Osoby te po otrzymaniu dodatniego wyniku na koronawirusa otrzymają na podany numer telefonu komórkowego SMS-a. Do tych osób zostanie wysłana paczka z pulsoksymetrem, a dostarczy ją Poczta Polska w ciągu 24 godzin – wyjaśnił Niedzielski.

Natomiast w przypadku osób poniżej 55 roku życia, to mogą się one zarejestrować albo na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia przez specjalny formularz (www.gov.pl/koronawirus) albo przez tradycyjną ścieżkę – lekarzy POZ. „Wtedy proces rejestracji będzie robiony w przychodni, gdzie przyjmuje lekarz rodzinny” – dodał szef resortu zdrowia.

Niedzielski wyjaśnił, że po otrzymaniu pulsoksymetru, pacjent instaluje na swoim smartfonie aplikację PulsoCare, i dokonuje pomiaru. „Aplikację można pobrać ze sklepu Google’a i Apple’a. Żeby ją uruchomić, trzeba będzie otrzymać specjalny kod po rejestracji” – podkreślił. „Dane z pomiaru trafiają do lekarza i konsultanci monitorują wyniki. W razie konieczności wzywają pogotowie ratunkowe. Po zakończeniu programu z pulsoksymterem, urządzenie należy zwrócić, a odbierze je Poczta Polska” – powiedział Niedzielski.

Niedzielski: do 17 grudnia medycy zaangażowani w walkę z Covid-19 otrzymają dodatki do

wynagrodzenia

Najpóźniej do 17 grudnia personel medyczny zaangażowany w leczenie chorych na Covid-19 otrzyma dodatki do wynagrodzenia – zapewnił w poniedziałek minister zdrowia Adam Niedzielski. Dodał, że zwiększone wynagrodzenia są naliczane od początku listopada.

Szef resortu zdrowia podczas konferencji prasowej odniósł się do kwestii wypłaty dodatków do wynagrodzenia dla medyków zaangażowanych w leczenie chorych na Covid-19. Minister podkreślił, że chce zdementować kilka „fake newsów”, które pojawiły się w ostatnim czasie na ten temat.

Niedzielski zapewnił, że wszystkie osoby, które zostały skierowane przez wojewodów do walki z epidemią Covid-19 otrzymają 100-procentowy dodatek do wynagrodzenia. Przypomniał, że 1 listopada wydał polecenie prezesowi NFZ, by osoby z personelu medycznego walczące z COVID-19 otrzymywały o 100 proc. większe wynagrodzenie w formie świadczenia dodatkowego.

Dodał, że rozszerzono też grupę uprawnionych do dodatku o ratowników i diagnostów laboratoryjnych.

Jak wskazał, zgodnie z systemem rozliczeniowym NFZ, do 10 grudnia dyrektorzy szpitali mają złożyć wnioski z listami konkretnych pracowników uprawnionych do wypłaty dodatków. „Potem w ciągu 7 dni Narodowy Fundusz Zdrowia ma czas, żeby przekazać środki na wypłatę tych dodatków. Można się spodziewać, że najpóźniej do 15-17 grudnia personel medyczny otrzyma dodatki naliczone za listopad” – powiedział Niedzielski.

W sobotę Sejm opowiedział się za tym, by dodatki w wysokości 100 proc. wynagrodzenia przysługiwały jedynie tym pracownikom medycznym, którzy są zaangażowani w leczenie chorych na Covid-19, ale zostali do tej pracy skierowani przez wojewodę. Sejm odrzucił stanowisko Senatu, który opowiedział się za

odrzućceniem w całości nowelizacji, uzasadniając, że narusza m.in. zawartą w konstytucji zasadę równości.

Nowelizacja ustawy covidowej powstała z inicjatywy posłów PiS, z powodu – jak uzasadniano – ich pomyłki w głosowaniu poprawek Senatu do poprzedniej noweli tzw. ustawy covidowej, w związku z czym do ustawy został wprowadzony zapis, że dodatki należą się wszystkim pracownikom ochrony zdrowia zaangażowanym w walkę z epidemią, a nie tylko – jak pierwotnie zakładano – tym skierowanym do takiej pracy przez wojewodę.

Również w sobotę w Dzienniku Ustaw opublikowana została – podpisana przez prezydenta 3 listopada – poprzednia nowelizacja zakładająca, że 100 proc. dodatki dostaną wszyscy pracownicy ochrony zdrowia zaangażowani w walkę z epidemią Covid-19 – ten przepis wszedł w życie w niedzielę z mocą od 5 września. Opozycja w listopadzie wielokrotnie apelowała o publikację tej nowelizacji. W odpowiedzi politycy PiS, w tym m.in. szef klubu i wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki informowali, że nowela zostanie opublikowana, gdy przyjęta będzie nowelizacja „naprawiająca błąd” z głosowania.

Niedzielski: w najbliższym czasie każdy obywatel będzie miał prawo wykonać test antygenowy w P0Z

W najbliższym czasie każdy obywatel będzie miał prawo wykonać test antygenowy w P0Z – zapowiedział w poniedziałek szef resortu zdrowia Adam Niedzielski. Przygotowujemy się do tego logistycznie – dodał minister.

Niedzielski zapowiedział też, że w tej sprawie resort przygotowuje w najbliższym czasie oddzielną konferencję lub komunikat.

Pytany z kolei o zapowiedziane badania przesiewowe w trzech województwach – podkarpackim, małopolskim i śląskim – zaznaczył, że w pierwszej połowie stycznia mają być badani „nauczyciele nauczania podstawowego i niżej”.

Niedzielski: liczba zakontraktowanych szczepień zapewnia możliwość zaszczepienia każdego obywatela

Liczba szczepień zakontraktowanych przez Polskę za pośrednictwem europejskiego mechanizmu zakupowego zapewnia możliwość zaszczepienia każdemu obywatelowi – zapewnił w poniedziałek szef resortu zdrowia Adam Niedzielski.

Niedzielski pytany był o to, czy szczepienia na koronawirusa będą refundowane dla wszystkich. Zapowiedział, że szczegóły na ten temat zostaną przedstawione na kolejnym briefingu z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego.

„Chcę zapewnić państwa, że liczba szczepień zakontraktowanych przez Polskę za pośrednictwem europejskiego mechanizmu zakupowego zapewnia możliwość zaszczepienia każdemu obywatelowi” – zapewnił.

Niedzielski pytany był też o to, kto jest administratorem danych osobowych przesyłanych przez aplikację PulsoCare do przekazywania i monitoringu danych pacjentów w ramach program Domowej Opieki Medycznej. „Operatorem jest PZU Zdrowie” – poinformował. „Dane są w naszym rejestrze, oni (PZU Zdrowie – PAP) są operatorem” – dodał.

Szef resortu zdrowia pytany był też o to, czy wszyscy Polacy będą objęci badaniami na obecność koronawirusa. „(...) Lekarz rodzinny będzie, jak zwykle zresztą tym gatekeeperem (...), czyli będzie osobą, która pilnuje racjonalności systemu.”

„Będą na pewno przypadki, że nie (każda osoba – PAP) dostanie (skierowania do testu – PAP) jeśli będzie niepotrzebny i lekarz tak uzna” – dodał.

Niedzielski: w poniedziałek wysłaliśmy pulsoksymetry do ponad 7 tys. osób

W poniedziałek wysłaliśmy pulsoksymetry i objęliśmy programem ponad 7 tys. osób, które spełniają kryterium ukończenia 55.

roku życia; stawiamy sobie cel, aby pulsoksymetr był dostępny dla każdego – powiedział w poniedziałek minister zdrowia Adam Niedzielski.

Niedzielski mówił na konferencji prasowej, że w piątek tysiąc pacjentów było zarejestrowanych w programie wyposażania w pulsoksymetry.

„Dzisiaj wysłaliśmy pulsoksymetry i objęliśmy programem ponad 7 tys. osób spełniających to kryterium automatyzmu, czyli 55 lat. Dzisiaj idzie i wysyłka smsów, ale też wysyłka pulsoksymetrów do tej grupy, więc można powiedzieć, że na koniec dnia dzisiejszego (...) mam nadzieję program osiągnie skokowy przyrost do poziomu 10 tys. pacjentów. I stawiamy sobie cel, że ten pulsoksymetr ma być dostępny dla każdego” – mówił szef MZ.

Zachęcał do stosowania pulsoksymetru, ponieważ – jak mówił – może pomóc w uchwyceniu momentu, w którym zakażonemu koronawirusowi potrzeba większej pomocy i konieczna jest interwencja lekarska.

Niedzielski podkreślił, że szczegółowe informacje nt. programu i pulsoksymetrów od poniedziałku będzie można uzyskać za pośrednictwem infolinii TIP (Telefoniczna Informacja Pacjenta) prowadzonej przez NFZ. Numer telefonu to 800-190-590.

Szef MSZ dodał, że infolinia techniczna udzielająca wszelkich porad technicznych ws. korzystania z pulsoksymetru, przesyłania danych będzie działać pod numerem 790-544-988.

Niedzielski dodał, że trzeba też znać numer telefonu (22)735-39-40. „To już jest infolinia, którą wykorzystujemy jak program działa, jak jesteśmy nim objęci, jak trzeba zgłosić saturacje, bo nie zawsze pewnie jest możliwość automatycznego przekazania danych, ale też z tego numeru będą kontaktowali się lekarze bądź konsultanci, którzy monitorują na bieżąco parametry wysyłane przez pulsoksymetr” – wyjaśnił Niedzielski.

Autorzy: Szymon Zdziebłowski, Iwona Pałczyńska, Karolina Kropiwiec, Monika Zdziera, Szymon Zdziebłowski, Karol Kostrzewa

Po sekcji zwłok nadal nie jest znana przyczyna śmierci 30-latki w salonie urody



Sekcja zwłok nie wyjaśniła przyczyny śmierci 30-latki w kabinie sensorycznej w salonie urody w Gdańsku Wrzeszczu. Będą konieczne badania toksykologiczne – informuje prokuratura.

Jak powiedziała PAP w poniedziałek rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Grażyna Wawryniuk, przeprowadzona sekcja zwłok nie wyjaśniła przyczyny zgonu 30-letniej klientki salonu urody w Gdańsku Wrzeszczu.

„Konieczne będą badania toksykologiczne, na chwilę obecną nie wiemy, jaka była przyczyna śmierci kobiety” – dodała prokurator Wawryniuk.

Do zdarzenia doszło w piątek 20 listopada br. po południu w jednym z salonów urody w Gdańsku Wrzeszczu. Po śmierci kobiety Prokuratura Rejonowa Gdańsk Wrzeszcz wszczęła śledztwo ws. nieumyślnego spowodowania śmierci.

30-letnia kobieta korzystała zabiegu w kabinie izolacji sensorycznej. Kiedy po zakończonym zabiegu klientka nie odpowiadała na wezwanie obsługi, pracownica salonu weszła do kabiny.

Po otwarciu kabiny okazało się, że kobieta jest nieprzytomna. Na miejsce wezwano pogotowie. Reanimacja jednak nic nie dała, a lekarz stwierdził zgon 30-latki.

Wstępnie policja wykluczyła udział osób trzecich w śmierci kobiety.

Autor: *Krzysztof Wójcik*

Nowe przepisy rozwiewają wątpliwości dotyczące nakazu zakrywania nosa i ust



Nowe przepisy rozwiewają wątpliwości dotyczące nakazu zakrywania nosa i ust; dla mnie jest oczywistym, że taki nakaz jest – powiedział PAP dr Mariusz Filipek z Wydziału Prawa i Administracji UMCS. Chodzi o zapisanie podstawy prawnej do jego wydania w ustawie.

W ubiegłą sobotę w Dzienniku Ustaw opublikowana została tzw. nowela covidowa z 28 października, która zmienia przepisy

ustawy z 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. W art. 46a tej ustawy jest mowa m.in. o tym, że w przypadku wystąpienia stanu epidemii Rada Ministrów może określić w drodze rozporządzenia zagrożony obszar wraz ze wskazaniem rodzaju strefy, na którym on wystąpił oraz rodzaj stosowanych rozwiązań.

Wśród wymienionych rozwiązań w art. 46b figuruje teraz „nakaz zakrywania ust i nosa, w określonych okolicznościach, miejscach i obiektach oraz na określonych obszarach, wraz ze sposobem realizacji tego nakazu”. We wcześniejszej wersji przepisów mowa była o obowiązku poddania się badaniom lekarskim oraz stosowaniu innych środków profilaktycznych i zabiegów przez „osoby chore i podejrzane o zachorowanie”.

Pytany przez PAP, czy nowe przepisy rozwiewają wątpliwości wokół podstawy prawnej dla obowiązku noszenia maseczki, dr Mariusz Filipek z Wydziału Prawa i Administracji UMCS potwierdził. „Z punktu widzenia prawnika uważam, że obecna nowelizacja ustawy covidowej jak najbardziej te wątpliwości rozwiązała, dla mnie jest oczywistym, że taki nakaz jest” – powiedział. „Pytanie jest tylko jedno, czy generalnie powinno się w związku z tym karać ludzi, a nie pouczać” – dodał.

Przyznał, że biorąc pod uwagę walkę z [tzw.] pandemią i to, że nigdy nie wiadomo, kiedy i gdzie ktoś może się zarazić, „być może powinny być wprowadzone pewne dolegliwości finansowe”. „Choć ja osobiście jestem na stanowisku, że lepiej uświadamiać niż karać” – podkreślił.

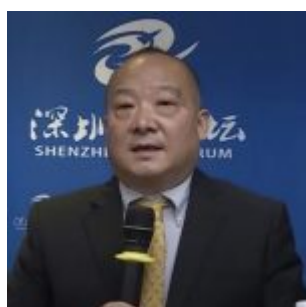
Zgodnie z najnowszym rozporządzeniem Rady Ministrów do 27 grudnia zakrywanie ust i nosa obowiązkowe jest w środkach publicznego transportu zbiorowego, w miejscach ogólnodostępnych, na terenie nieruchomości wspólnych, w obiektach handlowych lub usługowych, placówkach handlowych lub usługowych i na targowiskach.

Ponadto obowiązek ten istnieje także m.in. w zakładach pracy,

jeżeli w pomieszczeniu przebywa więcej niż jedna osoba oraz w określonych budynkach użyteczności publicznej.

Autork: *Sonia Otfinowska*

Chiński uczony przechwala się, że pandemia przyspieszyła realizację planów Pekinu, by prześcignąć Stany Zjednoczone



Niedawno chiński uczony, naśmiewając się, że wirus KPCh zabił około 220 000 Amerykanów w porównaniu z oficjalną niewielką liczbą ofiar śmiertelnych w Chinach, przechwalał się tym, jak Pekin poradził sobie z pandemią.

Li Yi, który jest także rezydentem USA, stwierdził również, że zniszczenie gospodarki spowodowane ogólnoswiatową pandemią oznacza, iż realizacja planu Chin prześcignięcia Stanów Zjednoczonych przyspieszyła.

„Ten [COVID-19](#) jest najbardziej niekorzystny dla Europy i Ameryki” – [powiedział](#) Li, socjolog, podczas przemówienia na forum w Shenzhen w południowych Chinach 16 października br.

„Przyniósł on najwięcej korzyści Korei Północnej i Chinom”.

Wskazał na oficjalną liczbę ofiar śmiertelnych podaną przez reżim, wynoszącą ok. 4000 – prawdopodobnie [znacznie niższą](#) od rzeczywistej, biorąc pod uwagę systematyczne i konsekwentne zatajanie oraz zaniżanie liczby zgłaszanych przez reżim wybuchów epidemii w Chinach.

„Ale w porównaniu z 220 000 zgonów w Stanach Zjednoczonych 4000 oznacza brak zgonów, prawda?” – powiedział, śmiejąc się.

Li zaczął wychwalać ożywienie gospodarcze w Chinach w czasie pandemii.

„Przybliżył się dzień, w którym Chiny prześcigną Stany Zjednoczone” – powiedział, dodając, że „do 2027 roku nie będzie problemu”.

„Ameryka nie może przetrwać” – stwierdził Li.

Dodał, że Chińczycy nie zdają sobie sprawy z tego, że „to nie Stany Zjednoczone rozprawiają się z Chinami. W rzeczywistości to my wypieramy Amerykę”.

Przemówienie Li wygłoszone w zeszłym miesiącu przyciągnęło uwagę opinii publicznej dopiero 23 listopada, kiedy to chińskie media zaczęły promować to nagranie wideo na Weibo, chińskiej platformie mediów społecznościowych.

Li, według informacji zawartych na jego profilu na LinkedIn, jest pracownikiem naukowo-badawczym z dziedziny socjologii w chińskim uniwersytecie Renmin University of China, wcześniej studiował w Stanach Zjednoczonych, gdzie otrzymał tytuł magistra na Uniwersytecie Missouri i tytuł doktora na Uniwersytecie Illinois w Chicago.

[Opublikował](#) kilka książek, w tym dwie napisał w języku angielskim na temat chińskiego społeczeństwa.

To nie pierwszy raz, kiedy Li uwłacza Stanom Zjednoczonym.

Naukowiec znany jest z promowania socjalistycznych ideologii reżimu i siłowego zjednoczenia Tajwanu z kontynentem. Regularnie wychwala także wysiłki Wydziału Pracy Zjednoczonego Frontu (ang. United Front Work Department, UFWD), agencji Komunistycznej Partii Chin. UFWD nadzoruje prowadzone przez reżim operacje wywierania wpływu za granicą, których celem jest subwersja społeczeństw na korzyść Pekinu.

W październiku ubiegłego roku w chińskim państwowym serwisie informacyjnym Kunlun Ce [ukazał się](#) wywiad Li z nowojorską radiostacją ICN Chinese American Voice, we Flushing, podczas którego powiedział, że chiński reżim, emitując antyamerykańskie programy wojenne w całym kraju, [z powodzeniem stworzył](#) antyamerykańską atmosferę w czasie wojny handlowej między USA a Chinami.

„Wróciłem do Chin i byłem świadkiem: ciężka choroba, która toczyła Chińczyków przez ostatnie 40 lat [nastawienie proamerykańskie], została wyleczona w ciągu pięciu dni [przez oglądanie filmów i czytanie materiałów propagandowych]” – powiedział Li.

W kwietniu 2019 roku Li został [deportowany z Tajwanu](#) za planowanie przemówienia promującego zjednoczenie wyspy z Chinami, czym naruszył warunki pobytu dla turystów. Li został zaproszony przez organizację UFWD z Tajwanu, aby porozmawiać o planach zjednoczenia Pekinu z Tajwanem w ramach modelu „jeden kraj, dwa systemy”, podobnie jak w Hongkongu i Makau.

Tajwańska agencja imigracyjna oświadczyła wtedy, że Li został zaklasyfikowany „jako persona non grata i w przyszłości nie może odwiedzać Tajwanu”.

Źródło:

[theepochtimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Rekonstrukcja chińskiej rewolucji kulturalnej podczas wyborów w USA w 2020 roku



Ostatnie doniesienia mediów głównego nurtu na temat prezydenta Donalda Trumpa przypomniały mi, jako komuś, kto doświadczył życia w komunistycznych Chinach, [rewolucję kulturalną](#). Bez względu na to, jak ktoś jest dobry, Komunistyczna Partia Chin (KPCh) wymyśli kłamstwa, aby zaszkodzić jego reputacji; według KPCh „Kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą”.

Kampania oszczerstw, która rozpoczęła się, gdy cztery lata temu Trump kandydował na prezydenta, była prowadzona dalej w kierunku skandalu Spygate i bezpodstawnej próby impeachmentu. Wpływowe media głównego nurtu – lewicowa maszyna propagandowa – próbują kontrolować sposób myślenia ludzi. Dlatego media głównego nurtu nie przekazywały prawdy, wliczając w to informacje podawane przez prezydenta oraz wiadomości o jego osiągnięciach; media ignorowały fakty i dodatkowo zamieniały dialog w negatywną narrację.

Co dziwniejsze, media głównego nurtu nie tolerują innych mediów donoszących o faktach; wykorzystują swoje wpływy do atakowania lub tłumienia konkurencyjnych mediów. Przykłady obejmują [stronnicze reportaże śledcze](#) w „The New York Times”

na temat „The Epoch Times”, gazety, która kieruje się prawdomównym dziennikarstwem.

Podejrzewam, że złośliwa kampania przeciwko Trumpowi jest spowodowana jego twardym stanowiskiem wobec KPCh oraz jego chęcią ponownego uczynienia Ameryki wspaniałą. Niestrudzenie pracując dla dobra Ameryki i ludzi, Trump pokazał, że nie boi się oszczerstw i oskarżeń lewicowych mediów.

Lewicowe media głównego nurtu odegrały ogromną rolę w wywieraniu wpływu na opinię publiczną. Jeśli chcą kogoś zniesławić, nagłaśniają historie o negatywnym wydźwięku, bez względu na to, czy są one prawdziwe, czy fałszywe; po pewnym czasie ogół społeczeństwa ma już negatywne wrażenie na temat tego człowieka. A kiedy nadchodzi czas zniszczenia jego reputacji, media z łatwością dorzucają więcej „skandali”, więcej fałszywych oskarżeń.

Następnie elitarni politycy odbierają ofierze władzę lub oskarżają ją o „popełnienie przestępstwa” i w ten sposób lewicowcy osiągają swój cel. W słowniku KPCh nazywa się to „usprawiedliwieniem buntu”. Mao Zedong powiedział, że podstawowym założeniem marksizmu jest to, iż „bunt jest uzasadniony”.

Dla nas, Chińczyków, którzy żyli w reżimie komunistycznym, takie machinacje były na porządku dziennym. Chińczycy, którzy doświadczyli wielu działań zainicjowanych przez KPCh w celu prześladowania Chińczyków, od masakry na placu Tiananmen po brutalne prześladowania i ludobójstwo Falun Gong, dostrzegają poprzez te spiski, czym naprawdę jest KPCh.

Dla założycieli „The Epoch Times”, którzy są chińskimi emigrantami, umyślne manipulowanie opinią publiczną przez tak zwane mainstreamowe media jest jak puszczanie starej płyty; podobnie zmyślanie kłamstw i wzbudzanie obaw przez lewicę postrzegają jako realizowanie tego samego starego scenariusza. Przedstawione w „The Epoch Times” fakty

oraz prawda w pełni zdemaskowały upiorne widmo KPCh i komunizmu.

Sposób, w jaki lewicowe media traktują Trumpa, jest podobny do tego, jak KPCh traktowała dysydentów podczas rewolucji kulturalnej; to, jak zachowywały się podczas [wyborów w 2020 roku](#), jest podobne do tego, jak KPCh uzurpowała sobie władzę i umacniała swój totalitarny reżim w Chinach. Ci, którzy dali się przekupić i wykorzystać, zostaną w końcu porzuceni lub usunięci; prawdopodobnie spotka ich tragiczny los.

KPCh oszukuje i wykorzystuje grupy mniejszościowe oraz większość ubogich ludzi pod pozorem „dbania o nich”. Gdy lewicowi zwolennicy komunistycznego widma zdobywają władzę, grupy służące im za stopnie w schodach na szczyt, stają się ludzkimi ofiarami owego widma. Gdy na stronie internetowej Tuidang czyta się wypowiedzi Chińczyków, którzy wyrzekli się KPCh, można się zorientować, w jaki sposób ci ludzie obudzili się z kłamstw i oszustw KPCh.

To samo dotyczy lewicowych mediów i polityków, którzy atakują „The Epoch Times”. Uważam, że kiedy Joe Biden nie będzie już przydatny dla KPCh, zostanie przez tę partię porzucony. Sami to zobaczymy!

Socjalizm miażdży Amerykę, a terror komunizmu jest niezmiernie nikczemny. Jeśli socjalizm przejmie kontrolę nad Ameryką, to zniesie konstytucję Stanów Zjednoczonych; zniszczy tradycyjne wartości amerykańskie, tak jak stało się to w Chinach za rządów komunistów.

W Chinach komunistyczne przywództwo i [marksizm-leninizm](#) zostały wpisane w konstytucję, a komunizm zniszczył 5000 lat historii i kultury. Chociaż niektóre tak zwane wolności są zapisane w konstytucji Chin, nigdy nie zostały wprowadzone w życie ani nie są chronione. Mnie, jako kogoś, kto przez dziesięciolecia mieszkał w komunistycznych Chinach i przeżył prześladowania, wyryło się to w pamięci.

Ta prawda jest prosta, jednakże lewicowcy – agenci komunistycznego widma w Stanach Zjednoczonych i politycy infiltrowani przez KPCh – okłamywali opinię publiczną i starali się tę prawdę ukryć. Zaatakowali Trumpa, podważając jego reputację, i użyli propagandy, aby zasugerować, że to, co popiera – walkę z komunizmem i socjalizmem – jest również złe..., ponieważ właśnie tym, czego chcą lewicowi politycy i lewicowe media, jest socjalizm.

Dlatego też, opierając się na tych założeniach i celu, wydawcy „The New York Times” musieli zaatakować „The Epoch Times”.

Lewicowe media powtarzały również w kółko, że Falun Gong jest złe. Dlaczego? Czy było tak dlatego, że w Falun Gong wierzy się w prawdomówność, życzliwość i cierpliwość? Dla tych ludzi mam pewną informację, że tylko KPCh sprzeciwia się Falun Gong i prześladowuje Falun Gong od 21 lat. KPCh wierzy w kłamstwa, zło i przemoc, w wyniku czego zmierza w kierunku nieuchronnego zniszczenia. Cały świat zna jej niegodziwość. Jednocześnie świat jako całość również wie, że prawdomówność, życzliwość i cierpliwość są dobre.

Kiedyś zadałem proste pytanie grupie ludzi, wśród których byli przywódcy różnych religii i politycy o różnych poglądach politycznych: „Gdyby Jezus, Siakjamuni i Laozi byli tu z nami w dzisiejszym świecie – zapytałem – czy myślicie, że sprzeciwialiby się prawdomówności, życzliwości i cierpliwości?”. Poważnie się nad tym zastanowili i odpowiedzieli: „Nie”.

Następnie zapytałem: „Kto byłby przeciwny prawdomówności, życzliwości i cierpliwości?”. W tamtej chwili nie potrafili wymienić nikogo.

Powiedziałem im, że KPCh jest przeciwna Falun Gong od ponad 20 lat. Desperacko prześladowuje Falun Gong od ponad 20 lat, ale zwolennicy Falun Gong poinformowali świat o prawdomówności, życzliwości i cierpliwości; w międzyczasie

cały świat poznał zło KPCh. Świat jako całość gardzi KPCh i KPCh zmierza ku zniszczeniu.

Prawdomówność, Życzliwość, Cierpliwość

Marksizm, teoretyczny fundament KPCh, jest zarówno fałszywy, jak i zły, więc zarówno w Europie Wschodniej, jak i w Azji, KPCh udowodniła swe skorumpowanie. KPCh jest fałszywa, okrutna i gwałtowna, stoi w bezpośredniej sprzeczności z prawdą, życzliwością i cierpliwością.

Popatrzmy na Stany Zjednoczone, Chiny, Tajwan, Hongkong i świat jako całość. Jeśli są [kontrolowani przez KPCh](#), to są kontrolowani przez siły ciemności.

Jeśli wybory zostaną przeprowadzane w sposób uczciwy, jeśli będziemy przestrzegać Konstytucji Stanów Zjednoczonych, jeśli będziemy przestrzegać uniwersalnych wartości i jeśli wszyscy będą przestrzegać prawdomówności, życzliwości i cierpliwości, to świat zmieni się na lepsze.

Z fundamentalnego punktu widzenia, jeśli ludzie wierzą w Stwórcę i moralność, to dla takiego kraju i jego poszczególnych ludzi cuda mogą się wydarzyć.

Jeśli standardy moralne każdego będą wzniosłe, a politycy będą lojalnie pracować dla kraju i ludzi, to oszustwa czy korupcja nie pojawią się już więcej; ludzie o szlachetnej moralności będą się wspierać i troszczyć o siebie nawzajem; a nasze życie może się stać naprawdę piękne.

Yangtian Li osobiście doświadczył rewolucji kulturalnej w Chinach. Obecnie mieszka w południowej Kalifornii.

Źródło:

theepochtimes.com

„Paszporty zdrowia” dla transportu lotniczego oznaczają, że szczepionki przeciw COVID-19 w rzeczywistości są iluzją wyboru



Grupa lobbystów linii lotniczych zgłosiła się na ochotnika do egzekwowania nakazów szczepień Covid-19 w sektorze prywatnym, których wiele krajów obiecało nie wprowadzać w życie. Powodzenia w lataniu – lub w znalezieniu pracy lub zasiłku – bez takowego.

Dyrektor generalny australijskich linii lotniczych Qantas spotkał się z mniej niż entuzjastyczną reakcją na początku tego tygodnia, kiedy zasugerował, że wszyscy międzynarodowi podróżnicy będą wkrótce musieli dostarczyć dowód szczepienia przeciwko nowemu koronawirusowi, zanim zostaną wpuszczeni na pokład.

Podczas gdy typy establishmentu uważały, że to niesamowity pomysł, sceptycy byli przerażeni myślami, że prywatna korporacja może zmusić ich do przyjmowania mikstury farmaceutycznej tylko po to, aby latać.

Najbardziej złowieszczym aspektem takiej polityki jest jednak to, że w ogóle nie będzie narzucana. Przyszli podróżnicy mogą albo przyjąć [pośpieszne, pozbawione skutków ubocznych zastrzyki](#), albo zostać w domu.

Iluzja 'wyboru' zρέcznie omija gęszcz kwestii prawnych dotyczących obowiązkowych szczepień w większości krajów zachodnich, ponieważ nawet najbardziej drakońskie przepisy dotyczące sytuacji kryzysowych w przypadku tzw. pandemii napotykają trudności, gdy próbują narzucić coś, co oznaczałoby eksperymenty farmaceutyczne na niechętnych uczestnikach. Kodeks norymberski i konwencja genewska istnieją nie bez powodu, a publiczne zawstydzanie na poziomie nuklearnym skierowane przeciwko tak zwanym „antyszczepionkowcom” może zdziałać tylko tyle.

Wdrażanie „marchewki” – zwolnienia z ograniczeń w podróżowaniu i tygodniowych kwarantann, wstępu na koncerty i mecze piłki nożnej oraz innych korzyści – zamiast „kija” mandatów i aresztowań, jest znacznie bardziej prawdopodobne, że postawi ludzi pod murem.

Rząd Słowacji był w stanie przetestować aż 97 procent swojej populacji w czasie krótszym niż trzy tygodnie, nagradzając osoby przestrzegające certyfikatów zwalniających ich z godziny policyjnej i nakładania ograniczeń, a [brytyjska „jednostka szturchająca”](#) rozważa przyjęcie tego paradygmatu dla samego szczepienia. Międzynarodowe Stowarzyszenie Transportu Lotniczego (IATA), globalna grupa lobbingowa linii lotniczych, popierając wątpliwe dążenia Qantas, pokazało, że zgadza się w 100%.

Gdy wybuchła reakcja na ogłoszenie australijskich linii lotniczych, na czele z przyrzeczeniem brytyjskiego biura podróży Tradewinds Travel, że [nie będzie robić interesów](#) z Qantas w przyszłości, IATA ujawniło, że cała branża wkrótce pójdzie w ślady linii lotniczych. Pasażerowie musieliby nie tylko przedstawić dowód szczepienia, ale także pobrać i używać

mobilnej aplikacji „paszport zdrowotny”. Rzeczywiście, grupa już [ciężko pracuje](#) nad „przepustką podróżną”, która pozwoli pasażerom na flashowanie zarówno statusu szczepień, jak i wyników testu Covid-19 na lotnisku – prywatność niech będzie przeklęta.

Wysiłki IATA mają wsparcie United Nations’ International Civil Aviation Organization (ICAO) (Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego), która ustala międzynarodowe standardy podróży lotniczych. Ale to status sektora prywatnego poszczególnych linii lotniczych sprawia, że ich obiecane przepisy są tak cenne dla rządów, które w innym przypadku nie miałyby możliwości naruszania integralności cielesnej swoich obywateli za pomocą nakazów szczepień. Tak jak Google, Facebook i Twitter są uzbrojone przez Stany Zjednoczone i sprzymierzone rządy w celu uniknięcia praw obywateli do wolności słowa, linie lotnicze mogą przyjąć dowolne zasady. Nie chcesz się szczepić? Kup swój prywatny odrzutowiec, powiedzą.

Travel Pass IATA nie jest też jedynym konkurentem w dziedzinie paszportów zdrowotnych. [CommonPass](#) Światowego Forum Ekonomicznego, finansowany przez wszechobecną w pandemii Fundację Rockefellera, okazał się wyraźnym liderem na początku tego miesiąca, kiedy trzy konglomeraty linii lotniczych ustawiły się w kolejce, wydając wspólne oświadczenie wzywające rządy do przyjęcia [paszportów zdrowotnych](#) niszczących prywatność zamiast kwarantanny.

W rzeczywistości, to WEF opracowało prototyp tych paszportów zdrowotnych lata temu w ramach programu „Znany podróżnik”. Organizacja nieśmiało [przyznała](#), że obecnie testuje „komponenty koncepcji KTDI w rzeczywistym, transgranicznym kontekście” i współpracuje z IATA oraz Organizacją Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego, aby wymusić jego stosowanie na całym świecie.

Nie żeby trzeba było cokolwiek wymuszać. Potęgi, wydają się

być przekonane, że po „Lockdownie 2.0” większość ludzi będzie tak ogarnięta 'gorączką izolacyjną', że zrobią wszystko, aby wejść na pokład samolotu i wydostać się z dowolnego miejsca. „Loty donikąd” startujące i lądujące na tych samych lotniskach w Australii i Hongkongu na początku tego roku już dowiodły, że osoby często podróżujące samolotem próbują tylko wzbić się w powietrze.

Ale nawet najbardziej zdesperowany przyszły podróżnik powinien uważać na to, na co się zapisuje. WEF nie ukrywał, że chce pozbyć się gotówki w swoim rozległym planowaniu „Wielkiego Resetu”, obejmującego waluty cyfrowe banku centralnego (CBDC) śledzone za pomocą blockchain (podobnie jak CommonPass, KTDI i inne odmiany paszportu zdrowia). Establishment mocno zasugerował, że osoby, które chcą pracować w tym nowym, wspaniałym świecie, będą musiały aktualizować swoje [szczepionki](#), a społeczeństwo bezgotówkowe oznacza, że osoby niespełniające wymogów będą po prostu pozbawione możliwości podróżowania i harowania – w ogóle nie będą mogły przeprowadzać żadnych transakcji.

Jasne, wspaniale będzie móc ponownie podróżować po świecie. Ale czy naprawdę warto oddać ostatnie strzępy prywatności i kontroli nad własnym ciałem grupie niewybranych, niewyobrażalnych megalomanów?

Ron Paul: Jeśli chodzi o koronawirusa, nie możemy pozwolić polityce dyktować

nauki



W ciągu ostatnich kilku tygodni opublikowano dwa ważne badania, które mogą radykalnie zwiększyć naszą wiedzę na temat choroby Covid-19. Dodanie do nauki tego, jak rozumiemy i leczymy tę chorobę, jest czymś, co powinno być mile widziane, ponieważ właściwie zrozumiana może uratować życie.

Jedynym problemem jest to, że ponieważ wyniki tych dwóch badań podważają to, co media uznały za konwencjonalną mądrość na temat choroby, raporty są w najlepszym przypadku ignorowane, a w najgorszym są otwarcie zniekształcane przez media głównego nurtu.

Moim zdaniem jest to niebezpieczne i głupie podporządkowanie nauki polityce i może się skończyć o wiele więcej niepotrzebnych zgonów.

Pierwsza z nich to badanie duńskiej maski, które zostało zakończone kilka miesięcy temu, ale dopiero niedawno zostało opublikowane w recenzowanym czasopiśmie. Badanie obejmowało dwie grupy i dało pierwszej grupie maski do noszenia wraz z instrukcjami, jak należy ich używać. Drugą grupą była grupa kontrolna bez maski.

Badanie wykazało, że koronawirus rozprzestrzenił się w ramach statystycznego marginesu błędu w każdej grupie. Innymi słowy, noszenie maski nie pomogło w opanowaniu rozprzestrzeniania się wirusa.

Ponieważ noszenie masek jest nadal obowiązkowe w całym kraju i na świecie, niniejsze badanie należy uznać za ważny element

kontrdowodu. Można by się przynajmniej spodziewać, że zaprosi do pędu podobnych badań w celu obalenia lub potwierdzenia wyników.

Jednak, choć w większości ignorowane przez media, kiedy zostało to omówione, spin na badaniu był tak dziwny, że przedstawiony wniosek był przeciwny do wyników. Na przykład Los Angeles Times opublikował artykuł zatytułowany „Próba masek na twarz nie powstrzymała rozprzestrzeniania się koronawirusa, ale pokazuje, dlaczego potrzebne jest częstsze noszenie masek”.

Podobnie, nowe, masowe badanie przeprowadzone w Wuhan w Chinach i opublikowane w szanowanym czasopiśmie naukowym Nature donosi, że osoby bezobjawowe, u których wykryto Covid-19, nie przenoszą zakażenia na innych. Biorąc pod uwagę, że nakaz maskowania i blokady są oparte na teorii, że bezobjawowe „pozytywne przypadki” mogą nadal przenosić chorobę, jest to potencjalnie ważna informacja, która pomoże zaplanować skuteczniejszą reakcję na wirusa.

Przynajmniej ponownie powinno to stymulować dodatkowe, daleko idące badania, aby potwierdzić lub zaprzeczyć badaniu Wuhan.

Wiemy, opierając się na informacjach z powszechnie akceptowanych źródeł, takich jak CDC i Światowa Organizacja Zdrowia, że blokada mogą mieć bardzo poważny negatywny wpływ na społeczeństwo. 14 lipca dyrektor CDC Robert Redfield powiedział na seminarium, że blokady powodują więcej zgonów niż Covid.

Jeśli więc istnieje sposób, aby kontynuować walkę z Covid i chronić najbardziej zagrożonych, jednocześnie drastycznie zmniejszając liczbę zgonów związanych z zamknięciami, czy nie jest to warte rozważenia? Czy nie jest to warte przynajmniej dalszych badań?

Cóż, nie według mediów głównego nurtu. Ustanowili swoją narrację i nie zamierzają ustąpić. Jak podają, te dwa badania

są śmiertelnie błędne. Oczywiście może tak być, ale czy nie jest to argument za próbą powtórzenia badań, aby to udowodnić?

To byłoby podejście naukowe. Niestety, „zaufaj nauce” zaczęło oznaczać „zaufaj narracji, którą popieram”. To bardzo niebezpieczny sposób myślenia i może okazać się śmiertelny.

Korean Air: „Realna możliwość”, że linie lotnicze nakazą pasażerom szczepienie przed podróżą



Naśladując retorykę innych przedstawicieli branży, rzecznik Korean Air powiedział, że istnieje „realna możliwość”, że linie lotnicze nakazą pasażerom przyjęcie szczepionki na COVID-19 przed pozwoleniem na podróż.

„Największa linia lotnicza Korei Południowej ma podobne przesłanie”, informuje [ABC News](#). „Jill Chung, rzecznik Korean Air, powiedziała we wtorek, że istnieje realna możliwość, że linie lotnicze będą wymagać szczepień pasażerów. Powiedziała, że □□dzieje się tak, ponieważ rządy prawdopodobnie będą wymagać szczepień jako warunku zniesienia wymogów kwarantanny dla nowo przybyłych.

Air New Zealand wydała również oświadczenie, w którym stwierdza, że „ostatecznie „do rządów należy określenie, kiedy i jak bezpiecznie będzie ponownie otworzyć granice”.

Chung powiedział, że prawdopodobnie zostanie użyty Common Pass, cyfrowy certyfikat, który sprawdza status szczepienia. Common Pass jest opracowywany przez Światowe Forum Ekonomiczne, które wezwało do wykorzystania [tzw.] pandemii jako okazji do ustanowienia „Wielkiego Resetu”.

Według Klausa Schwaba z WEF ostatecznie [doprowadzi](#) to do wszczepienia mikroczipa, który będzie w stanie odczytywać myśli ludzi, umożliwiając władzom sprawdzenie zamiarów przestępczych (tak, naprawdę).

„Ponieważ świat zbliża się do szczepionek na koronawirusa, a negatywne testy stają się również wymogami dotyczącymi podróży i kierowania ich na samo-kwarantanny w krajach na całym świecie, linie lotnicze odczuwają potrzebę skutecznego systemu kontroli pasażerów pod kątem szczepień i testów” – powiedział Chung.

Na pytanie, czy zobowiązałyby się do stosowania podobnego systemu, linie lotnicze w USA były bardziej [niechętne](#), a American Airlines i Delta stwierdziły, że jest za wcześnie, aby to powiedzieć, a rzecznik Southwest powiedział, że firma „będzie nadal monitorować informacje dotyczące zdrowia publicznego z CDC, najnowsze badania naukowe oraz spostrzeżenia naszych wewnętrznych i zewnętrznych ekspertów, aby kierować naszymi zasadami operacyjnymi, gdy pracujemy na rzecz wspierania dobrobytu naszych klientów i pracowników podczas [tzw.] pandemii COVID-19 ”.

Jak informowaliśmy wcześniej, dyrektor generalny Qantas Alan Joyce wskazał, że jego firma będzie wymagać od pasażerów wykonania zdjęcia, zanim będą mogli latać.

„Rozglądamy się za zmianą naszych warunków, aby powiedzieć podróżującym z zagranicy, że poprosimy ludzi o szczepienie,

zanim będą mogli wejść na pokład samolotu” – powiedział.

Istnieją jednak oznaki, że szczepionka może nie być wymagana, biorąc pod uwagę sytuację finansową branży lotniczej i fakt, że duża liczba osób odmówi przyjęcia zastrzyku.

Dyrektor generalny IATA Alexandre de Juniac zasugerował, że negatywne testy koronawirusa będą miały pierwszeństwo przed zgodnością ze szczepieniami.

„Uniemożliwiłoby to podróżowanie osobom, które odmawiają (szczepionki)” – powiedział, dodając: „Systematyczne testy są jeszcze ważniejsze dla ponownego otwarcia granic niż szczepionka”.

Źródło:

infowars.com

Japoński minister spraw zagranicznych ogłasza plan „Przekształcenia Japonii w zróżnicowane, wieloetniczne społeczeństwo”



Japoński minister spraw zagranicznych ogłosił plan „przekształcenia Japonii w zróżnicowane, wieloetniczne społeczeństwo” poprzez zachęcanie do masowej imigracji i przyznanie obcokrajowcom prawa głosu.

Toshimitsu Motegi jest politykiem Partii Liberalno-Demokratycznej (LDP) i od września 2019 r. Pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych.

Podczas [sesji pytań i odpowiedzi](#) Motegi powiedział, że jego „wizja narodowa” oznacza „przekształcenie Japonii w XXI wieku w „zróżnicowane, wieloetniczne społeczeństwo” poprzez masową imigrację z całego świata.

Można to również osiągnąć poprzez skodyfikowanie języka angielskiego jako drugiego języka w kraju i przyznanie „prawa wyborczego obcokrajowcom zamieszkałym w kraju”.

Japonia etnicznie w 98,1% to Japończycy, a następną najbardziej zaludnioną grupą etniczną są Chińczycy – zaledwie 0,5%.

https://twitter.com/reallowkeylukey/status/1331301948138553346?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1331301948138553346%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.infowars.com%2Fposts%2Fjapanese-foreign-minister-announces-plan-to-transform-japan-into-a-diverse-multiethnic-society%2F
Kraj ma wyjątkowo niski wskaźnik przestępczości, a terroryzm występuje bardzo rzadko. W 2017 roku, u szczytu kryzysu uchodźczego, [ujawniono](#), że Japonia odmówiła przyjęcia 99% uchodźców, przyjmując tylko 28 w 2016 roku.

W 2018 roku lewicowcy w USA zaczęli domagać się od Japonii przyjęcia wielokulturowości, ponieważ pół-Japończyk tenisista z ojcem pochodzenia Haiti, Amerykaninem z Haiti, wygrał US Open.

W artykule zatytułowanym [Japan Needs 'Foreigner Blood' Like Naomi Osaka](#) Jake Adelstein z Daily Beast przyznał, że ograniczona imigracja, homogeniczna etnicznie Japonia ma niski

wskaźnik przestępczości i że liczba strzelanin utrzymuje się co roku w liczbie jednocyfrowej, ale twierdził, że jest to spowodowane przepisami dotyczącymi policji i kontroli dostępu do broni.

Twierdząc, że „ksenofobia sięga głęboko” w Japonii, Adelstein wezwał kraj do „stworzenia wielorasowego społeczeństwa, którego potrzebuje, aby przetrwać i prosperować jako naród” ze względu na malejące wskaźniki urodzeń.

„W obliczu malejącej populacji, ale nieco wzrastającej liczby międzynarodowych małżeństw, Japonia musi zdecydować, jak walczyć z rasizmem, przyjąć wielokulturowość i tolerancję, jeśli chce przetrwać” – podsumował, zwracając uwagę na plan migracji ONZ, który sugeruje wielkość stałej populacji w wieku produkcyjnym, Japonia „potrzebowałaby 33,5 mln imigrantów od 1995 do 2050 roku”.

Japończycy są w dużej mierze przeciwni masowej imigracji, wykazując wrogość nawet wobec chińskich imigrantów, mimo że stanowią oni niewielki ułamek populacji.

Jeśli Motegi postawi na swoim, mogą za chwilę przekonać się, czy różnorodność jest „siłą”.

Źródło:

infowars.com